

Białoruskie papierosy polecą do Polski na dronach

15 stycznia 2019

Niewykluczone, że w Polsce palacze papierosów będą poddani przymusowemu odwykowi. Po 20 maja papierosy mogą stać się nielegalne. Powodem jest opieszałość polskich legislatorów w realizacji unijnej dyrektywy wprowadzającej system śledzenia wyrobów tytoniowych Track&Trace.

To skomplikowany system, a dla jego przyjęcia w Sejmie i wdrożenia w życie potrzeba niemało czasu. A tymczasem Białorusini produkują drony do przemytu papierosów do Polski.

Wygląda na to, że polscy palacze papierosów będą musieli przymusowo zrezygnować ze swojego nałogu. W polskich mediach pojawiają się alarmujące publikacje przypominające, że niewiele czasu już pozostało do 20 maja 2019, kiedy we wszystkich krajach unijnych powinna wejść w życie dyrektywa o systemie śledzenia wyrobów tytoniowych Track&Trace. Zgodnie z tym dokumentem od tego dnia każda paczka, a także każde opakowanie zbiorcze zawierające wyroby tytoniowe realizowane na terenie Unii Europejskiej, muszą być zarejestrowane w systemie Track&Trace.

Niestety, na razie na polskim gruncie nic się nie dzieje. Polska Izba Handlu ostrzega, że późne przygotowanie przepisów może spowodować, iż Polska może nie zdążyć z wdrożeniem odpowiedniego systemu. A to oznacza, że po 20 maja sprzedaż papierosów będzie de facto nielegalna w świetle prawa. Krótko mówiąc, brak nowych przepisów oznacza, że będzie można wyprzedać papierosy, które opuszczą fabryki jeszcze przed 20 maja, ale gdyby ustawa nie weszła w życie lub system nie byłby operacyjny na czas, po tej dacie żadna paczka papierosów nie będzie mogła opuścić fabryki.

Trudno w to uwierzyć, ale było dużo czasu na zajęcie się tym

tematem – dyrektywa została przyjęta 3 kwietnia 2014 roku! Czyżby legislatorzy polscy zapomnieli o niej? A przecież jeszcze w grudniu ubiegłego roku Polska Izba Handlu wysłała do Prezesa Rady Ministrów pismo z prośbą o przyspieszenie prac nad projektem odpowiedniej ustawy.

I problem nie polega tylko na tym, że palacze nagle nie będą mieli, czym szkodzić swojemu zdrowiu. Szybko ożywi się szara strefa produkcji i handlu wyrobami tytoniowymi. A przecież ostatnio odnoszono poważne sukcesy, zamykając wiele nielegalnych zakładów. Nie mówiąc o tym, że rozkwitnie handel papierosami z Białorusi, Rosji czy Ukrainy. Na przykład na Białorusi, gdzie papierosy są kilkakrotnie tańsze, w Grodnie niedawno aresztowano grupę osób produkujących drony do przemykania papierosów na teren Polski i Litwy. Milicja dokonała zatrzymania przestępców dzięki kontrolowanemu zakupowi. Jeden niewielki bezzałogowy samolocik kosztował 7200 dolarów. Maszyna mogła przewozić do 20 kilogramów towaru na odległość 10 kilometrów – czyli około 800 paczek papierosów.

Należy też pamiętać, że Polska jest pierwszym w Unii przetwórcą tytoniu oraz największym producentem gotowych wyrobów tytoniowych (papierosy i tytoń do palenia). Zlokalizowanych jest tu 5 z 30 fabryk wyrobów tytoniowych funkcjonujących w Europie. Branża tytoniowa ma duży udział, niespotykany w innych krajach UE. Oprócz tego w przemyśle tytoniowym zatrudnionych jest ponad 60 tysięcy osób – plantatorzy oraz pracownicy zatrudnieni w produkcji i przetwórstwie.

Sputnik otrzymał komentarz na temat zaistniałej sytuacji od pani dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego (KSPT) Magdaleny Włodarczyk: „Projektowane od kwietnia 2018 roku przepisy dotyczące systemu śledzenia ruchu i pochodzenia wyrobów tytoniowych, tzw. Track&Trace mają spowodować, że od 20 maja br. każda paczka papierosów – jak i każde opakowanie zbiorcze zawierające wyroby tytoniowe sprzedawane w Polsce (i w całej Unii Europejskiej) – muszą być zarejestrowane w tym

systemie.”

Nieuzasadnione opóźnienie w procedowaniu ustawy, która wprowadza te przepisy zaczyna być ogromnym zagrożeniem nie tylko dla branży tytoniowej, ale także dla całego łańcucha dostaw, w tym dystrybutorów, hurtowników i ponad 100 tys. punktów sprzedaży detalicznej, zaangażowanych w obrót wyrobami tytoniowymi. Proces przygotowania i przystosowania wszystkich uczestników rynku wymaga bardzo dużych nakładów finansowych, ale też czasowych. Brak ustawy i odpowiednich rozporządzeń powoduje, że zachowanie terminu 20 maja staje się nierealne.

„Dodatkowo, w uzasadnieniu do ustawy wskazano konieczność notyfikacji przepisów do Komisji Europejskiej, a to oznacza, że prace nad projektem mogą zostać wstrzymane nawet na kolejne 6 miesięcy. Taki scenariusz zaburzyłby funkcjonowanie branży, która każdego roku przynosi budżetowi państwa ponad 25 mld zł przychodu”.

Sputnik zasięgnął też opinii dużego producenta wyrobów tytoniowych JTI Polska Sp. z o.o. Pan Andrzej Lewandowski, Członek Zarządu, Dyrektor ds. Korporacyjnych i Komunikacji tej fabryki stwierdził lakonicznie, że: „Wypowiedź KSPT jest wypowiedzią w imieniu 4 firm członkowskich (w tym – JTI Polska Sp. z o.o.), a więc jest to wspólne stanowisko producentów wyrobów tytoniowych.”

A tymczasem przeciętni palacze papierosów nie słyszeli o problemach z systemem Track&Trace. Pewien mieszkaniec Warszawy wyraził nawet przekonanie, że Unia jak zwykle coś wymyśliła, co utrudnia życie wielu krajom unijnym, i nawet, jeśli Polska nie zdąży z dostosowaniem się do jej nowego rozporządzenia, to nic się nie stanie. Będą ostrzeżenia, upomnienia i nic więcej...

Autorstwo: Grażyna Garboś

Źródło: pl.SputnikNews.com